

Energetyczny wiatr

Stocznia Gdańsk wchodzi na prężnie rozwijający się rynek energii odnawialnej. Prezentujemy najświeższe informacje z branży morskiej energetyki wiatrowej i lądowych farm wiatrowych.

str. 2

Zgodnie z planem

Prace nad instalacją linii produkcyjnej do produkcji wież wiatrowych na hali K1 przebiegają zgodnie z harmonogramem. Zakończył się montaż pierwszego słupowysięnika.

str. 3

Kulturalne wakacje

Kalendarz trójmiejskich atrakcji wakacyjnych wypełniony jest po brzegi. Każdy znajdzie coś dla siebie. Jedyńa trudnością może okazać się wybór rozrywki, w której chcemy uczestniczyć.

str. 4



KURIER STOCZNI GDAŃSKIEJ

nr 11 (79)
16 lipca 2010 r.

GAZETA ZAKŁADOWA STOCZNI GDAŃSK SA

Produkcja - K1

Bardzo gorący lipiec

Paleniem blach, które odbyło się 1 lipca w Stoczni Gdańsk, rozpoczęto oficjalnie budowę kadłuba trawlera rufowego. To zlecenie od norweskiej grupy Kleven Maritime AS. Wraz z rozpoczęciem cięcia blach weszło w życie porozumienie w sprawie obniżenia wynagrodzeń o 15 proc. dla wszystkich pracowników na rok. Dokument jest wynikiem uzgodnień podpisanych 19 maja przez Związki Zawodowe i Zarząd SG.

Porozumienie jest kluczowe z punktu widzenia przyszłości Stoczni. Jego zapisy pozwolą zakładowi przetrwać trudny okres, spowodowany światowym kryzysem w branży okrętowej. Ograniczenie zamówień na nowe statki i brak finansowania to dzisiaj główne bolączki firm produkujących statki na całym świecie. Mimo tak niekorzystnych warunków gdański zakład ma jednak zamówienia i powoli zaczyna je realizować.

Oprócz rozpoczęcia budowy na trawler, w czwartek 15 lipca, miało miejsce drugie cięcie blach. Tym razem na

kadłub PSV, którego wykonanie zlecił SG nowy kontrahent – firma Hellesoy Verft AS.

Offshore na czasie

PSV to skrót od Platform Supply Vessel. Jest to typowy offshore. Jego głównym przeznaczeniem będzie zaopatrywanie platform wiertniczych. Zamówienie od norweskiej firmy obejmuje budowę kadłuba statku oraz jego częściowe wyposażenie. – W Gdańsku montowane będą między innymi: pokrywy włazów do zbiorników, fundamenty dźwignów, urządzeń kotwicznych i cumowniczych, rurociągi



Cięciem blach rozpoczęto budowę kadłuba trawlera.

i silniki elektryczne napędu głównego oraz główne zespoły prądotwórcze – wyjaśnia Sławomir Jaskólski, główny inżynier budowy jednostki.

PSV jest statkiem specjalistycznym o typowych wymiarach: dł. 85 m i 20 m szerokości. Kadłuby tego typu były już wcześniej budowane w Stoczni Gdańsk, jednak projekt różni się od zamówień realizowanych w przeszłości m.in. swoim przeznaczeniem. – Znajdują się na nim zbiorniki

wielorakiego użytku oraz wysoko zmechanizowane urządzenia – dodaje inż. Jaskólski. Jednym z zadań, jakie umożliwiają zamontowane zbiorniki i urządzenia, to zbieranie rozlanej na powierzchni wody ropy, filtrowanie jej i odzyskiwanie do powtórnego użycia.

„Rybaki” wracają do stoczni

SG już od kilku lat jest aktywna w obszarze budowy jednostek offshore. Ale zapowiadany powrót do budowy

trawlerów powoli staje się faktem, choć nie będą to jeszcze statki w pełni wyposażone. Kiedyś SG słynęła z budowy trawlerów. Gdański zakład opracował niedawno własne projekty statków rybackich.

Zamówiony przez Norwegów kadłub „rybaka” to typowa jednostka łowcza, uniwersalna. Można nią łowić wszystkie gatunki ryb. Kadłub o długości 65 m i szerokości 15 m, zostanie częściowo wyposażony w Stoczni.

Specjalistyczne urządzenia i osprzęt rybacki zamontowany zostanie już w Norwegii. Umowa przewiduje opcję budowy dwóch kolejnych bliźniaczych jednostek.

– Zakontraktowany trawler rufowy będzie miał aluminiową nadbudówkę i metalizowany kadłub – mówi Adam Piotrowski, główny inżynier budowy. Metalizowanie, czyli nakładanie warstwy metali w celu uzyskania powłok odpornych na korozję i ścieranie, związane jest z utrzymaniem jednostki w jak najlepszym stanie przez możliwie najdłuższy czas.

Renowację statku przeprowadza się zwykle co 5 lat. Dzięki metalizacji okres ten jest dwa razy dłuższy. Ze względu na mniejsze niszczenie wierzchniej warstwy statku wydłuża się aż o 30 proc. Aluminiowa nadbudówka jest również standardowym wyposażeniem jednostek rybackich, choć w ostatnich kilku latach budowano je także ze stali.

Norwegia to port docelowy jednostek. Obie zostaną tam odholowane po ukończeniu prac wyposażeniowych. es/db

Trwają końcowe prace na pochylni

Wodowanie otwarte!

Uroczystość wodowania jednostki „Fugro Symphony”, w stoczniowej dokumentacji oznaczonej jako 166/1, odbędzie się 30 lipca o godzinie 14. Odbiorcą „Symfonii” jest wieloletni współpracownik Stoczni Gdańskiej – norweski kontrahent Bergen Group AS.

„Fugro Symphony” jest już trzecią z kolei jednostką budowaną w Stoczni Gdańsk dla armatora – firmy Fugro. Statek będzie służył do prac podwodnych, także poszukiwawczych” – wyjaśnia Woj-

ciech Nurkowski, główny inżynier budowy. Jest to jeden z większych offshorów zbudowanych w stoczni. Jego długość wynosi 130 m, szerokość 24, a wysokość do drugiego pokładu 9,6 m. Na statku przewidziane są miejsca dla 105 osób i pomieszczenia polowe, niezbędne w przypadku akcji ratowniczych. Na dziobie wybudowane zostało lotnisko dla helikoptera, co jest typowe dla tego rodzaju jednostek. W Stoczni Gdańsk wykonano tradycyjne prace wyposażeniowe: montaż instalacji okrętowych, sy-

stemów rurarskich i zespołów prądotwórczych.

Wodowanie odbędzie się na pochylni B1 Oddziału Montażu K3. Na uroczystości obecni będą przedstawiciele Bergen Group AS, firmy, która zamówiła jednostkę oraz armatora, firmy Fugro. Ta specjalizuje się w obsłudze górnictwa morskiego.

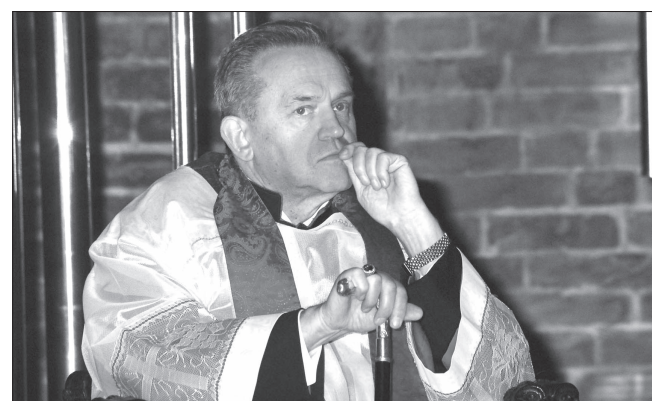
Tradycyjnie już na wodowanie zaproszeni są stoczniojcy z rodzinami. Lipcową uroczystość jest otwarta również dla mieszkańców Trójmiasta. Zapraszamy serdecznie! es

Zmarł ksiądz prałat Henryk Jankowski

Odszedł opiekun stoczni

Legendarny kapelan Solidarności, Honorowy Obywatel Gdańska, proboszcz parafii św. Brygidy, szczególnie bliski Stoczniojcom – prałat Jankowski.

Ksiądz prałat Henryk Jankowski odszedł 12 lipca o godzinie 20.05. Od wielu lat chorował na cukrzycę. Mimo choroby, wiadomość o jego śmierci dla wszystkich była ogromnym zaskoczeniem. Przez wielu nazywany był stoczniojcem numer jeden. Kościół św. Brygidy, w którym obejmował probostwo często



Ksiądz Jankowski zawsze wspierał stoczniojców. fot. Paweł Glanert

był miejscem spotkań „Solidarności”. Do Stoczni Gdańsk przyjeżdżał jak do siebie. Za-

wsze myślał o stoczniojcach. Wspominamy księdza Jankowskiego na str. 2. es

Kalendarium

10 lipca 1976 roku

zwodowano trawler-przetwórnę „Indus”, czwarty statek z liczącego w sumie 7 jednostek typu B-414. „Indus” zawierał 4-milionową tonę nośności zbudowanej w Stoczni Gdańskiej od czasu wodowania „Soldka”. Był przeznaczony – podobnie jak pozostałe statki tego typu – dla gdyńskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich DALMOR. Jednostki B-414 przystosowane były do połowów w każdych warunkach, od wód arktycznych po tropikalne.

12 lipca 1978 roku

został zwodowany prototypowy trawler-przetwórnia typu B-408. „Ivan Bochkov” zapoczątkował serię 35 jednostek, budowanych dla radzieckiego armatora. Trawler-przetwórnice B-408 były przystosowane do prowadzenia połowów na dowolnej głębokości i na każdym akwenie morskim. Mogły samodzielnie prowadzić połowy, jak również współpracować ze statkami-bazami i chłodniami. Były wyposażone w urządzenia umożliwiające dobowy przerób 38 ton filetów i tuszek oraz 35 ton mączki rybnej. Mogły być wykorzystywane do połowów różnych gatunków ryb, choć w szczególnie sposób przystosowane były do połowu śledzia.

15 lipca 1951 roku

został przekazany do eksploatacji drobnicowiec „Nysa”, pierwsza z dziewięciu zbudowanych w stoczni jednostek typu B-51. Był to pierwszy drobnicowiec, zaprojektowany po wojnie przez polskich konstruktorów.

15 lipca 1972 roku

został zwodowany prototypowy drobnicowiec typu B-434, „Ciudad de Manta”. W latach 1972-73 zbudowano pięć takich statków dla armatora kolumbijskiego i portugalskiego.



17 lipca 1970 roku

w stoczni zbudowano 50 silnik napędu głównego na licencji duńskiej firmy Burmeister & Wain. Silniki wysokoprężne na licencji B&W budowano w stoczni od początku lat 60., wcześniej niż w poznańskiej fabryce Hipolita Cegielskiego.

18 lipca 1951 roku

został przekazany do eksploatacji trawler rybacki „Radunia”, prototypowa jednostka typu B-10. Trawler B-10 były najpopularniejszymi jednostkami budowanymi w Stoczni Gdańskiej. W latach 1950-57 powstało 89 takich jednostek, przeznaczonych dla armatora polskiego i radzieckiego. Statki posiadały chłodzoną ładownię, na ich pokładzie możliwa była również produkcja tranu. Kontynuacją bardzo udanego typu B-10 były trawler B-14, budowane w latach 1956-58 (w sumie 33 jednostki). Od poprzedników różniły się większymi możliwościami przetwórczymi; na ich pokładzie zlokalizowano wytwórnię konserw i mączki rybnej.



19 lipca 1975 roku

na wydziale montażu kadłubów okrętowych C1 odbyło się wodowanie trawler-przetwórnicy „Włócznik”, prototypowej jednostki B-414. Odbiorcą jednostki było Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich „Odra” w Świnoujściu. W ciągu dwóch lat w stoczni powstało siedem takich jednostek. Były przystosowane do połowów, przetwarzania i składowania złowionego surowca w chłodzonych ładowniach. Załoga statku składała się z 82 osób.

Wspomnienia o Prałacie

Myślał o stoczni

Ksiądz prałat Henryk Jankowski był wsparciem dla trzech pokoleń stoczniowców.

Od początku silnie związany ze Stocznią Gdańsk. W sierpniu '80 odprawił mszę w stoczni. W jego parafii, kościele św. Brygidy, w czasach komunizmu, każdy otrzymywał schronienie i pomoc.

– Bez prałata nie byłoby takich ludzi jak Waleśa, Bujak, Frasniniuk, Mazowiecki. To na plebanii św. Brygidy było serce Solidarności – mówi Jerzy Borowczak, jeden z inicjatorów strajku w Stoczni Gdańskiej.

Prałat Jankowski sam wspominał, że bycie świadkiem wydarzeń grudniowych w 1970 roku zdeterminowało jego dalsze losy. Wcześniej tego samego roku objął probostwo w kościele św. Brygidy, gdzie natychmiast rozpoczął prace renowacyjne. Do odbudowy kościoła udało mu się zaangażować grono konserwatorów i artystów. Później rozpoczęto prace przy Bursztynowym Ołtarzu, który stanie się nie tylko sym-

bolem kościoła, ale również wizytówką Miasta Gdańsk. Sam kościół natomiast i tak słynny jest na całym świecie ze względu na charyzmatycznego proboszcza. Gościły tam zagraniczne głowy państwa takie jak: premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher oraz prezydenci USA George Bush i Ronald Reagan.

– Ksiądz Jankowski pomagał biednym jak mało kto – wspomina Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska. Dzięki swoim zagranicznym kontaktom zdobywał wiele cennych darów, które rozdawał wśród biednych. – Oddałby ostatnią koszulę – dodaje Karol Guzikiewicz, wiceprzewodniczący Solidarności. Wiele tysięcy dzie-



Prałat Jankowski ze stoczniowcami.

fol. Paweł Głanert

ci, chorych i potrzebujących otrzymało pomoc z parafii św. Brygidy. Bogdan Oleszek, przewodniczący Rady Miasta Gdańska opowiada – Sam wskazywałem mu schorowane dzieci, których rodziców nie było stać na operację. A tydzień później dowiadywałem się, że prałat zasponsorował leczenie i rodzina jest już w Holandii.

Jerzy Borowczak żałuje, że nie udało się doprowadzić do odznaczenia księdza Orde-

rem Orła Białego. Mówi, że zapamięta go jako człowieka, który jak nikt z Kościoła, poza Janem Pawłem II, ma tak wielkie zasługi dla wolnej Polski i Solidarności. – Był z nami, kiedy od podstaw budowali-śmy Solidarność – dodaje.

Mimo iż w latach 90. , w czasach nowej władzy, prałat stał się postacią kontrowersyjną, to jego zasługi dla Gdańska, dla stoczniowców i dla tysięcy ludzi, potrzebujących pomocy, są nie do przecenienia. es

Wiadomości branżowe

Energetyczny wiatr

Morska energetyka wiatrowa szansą dla polskiego przemysłu

Scenariusz projektu OffshoreGrid przewiduje, że w roku 2020 morska energetyka wiatrowa w Polsce może dysponować mocą w wysokości 500MW. Kraje inwestujące w basenie Morza Bałtyckiego mogą liczyć na wsparcie UE. Koszt budowy farmy wiatrowej o takiej mocy wyniesie od 845 mln EUR do 1,25 mld EUR. Cena zależna jest od głębokości oraz rodzaju dna, a także od typu turbiny. Potrzeby rynkowe są w rzeczywistości znacznie wyższe, co oznacza, że do roku 2030 mogłyby wynieść 5 300 MW na terenie Polski.

Kodeks Etyki w sektorze energetyki wiatrowej

Grupa firm z branży energetyki wiatrowej zdecydowała się na podpisanie kodeksu etycznego postępowania w trakcie realizacji inwestycji budowy farm wiatrowych. Kodeks jest dobrowolnym zobowiązaniem się do przestrzegania zasad, które głoszą zmniejszenie negatywnego wpływu zrealizowanych inwestycji na środowisko i społeczności lokalne. Lista firm, które podpisały kodeks umieszczona będzie w Internecie oraz rozesłana do wszystkich urzędów w Polsce. Komisja Etyki będzie raz do roku wystawiać certyfikaty tym firmom, które działają zgodnie z Kodeksem. Jest to forma promocji tych przedsiębiorców, którzy dbają o wysoki poziom dialogu społecznego i ochronę środowiska.

Prawo na korzyść morskich farm wiatrowych

Trwają prace nad ustawą o obszarach morskich, która ma ułatwić inwestowanie w budowę morskich farm wiatrowych. Ważność decyzji lokalizacyjnych ma zostać wydłużona, a opłaty związane z ich wydawaniem rozłożone na raty. Pozwolenia na użytkowanie sztucznych wysp mają zostać wydłużone do 30 lat. W kwestii opłat zmiana polega na rozłożeniu na raty 1% wartości przedsięwzięcia, który do tej pory należało uiścić jeszcze przed uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie wyspy. Pierwsze 10% ze wspomnianego 1% wartości trzeba będzie zapłacić po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie wyspy. Kolejne 30% po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Następne 30% po rozpoczęciu inwestycji, a ostatnie 30% po 3 latach od uruchomienia inwestycji.

Nieprzerwany rozwój na rynku turbin wiatrowych

Europejskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej (EWEA) przewiduje, że do końca 2010 roku moc we wszystkich zainstalowanych źródłach w energetyce wiatrowej wzrośnie o 13%. Dyrektor EWEA Christian Kjaer twierdzi, że szczególnie obiecujący jest fakt, że zamówienia na instalacje wiatrowe zostały złożone po rozpoczęciu kryzysu. Świadczy to o ufaniu inwestorów do tej technologii. Najwięcej turbin wiatrowych zainstalują Włochy, Wielka Brytania, Niemcy, Rumunia i Bułgaria.

10 lipca br. pożegnaliśmy na Cmentarzu Komunalnym Łostowice w Gdańsku Stoczniowca

Andrzeja Żukowskiego

byłego dyrektora zasobów Stoczni Gdańsk

Rodzinie oraz wszystkim współpracownikom zmarłego składamy szczerze wyrazy współczucia

Zarząd Stoczni Gdańsk

„Nie jesteś nieobecny, jesteś tylko niewidoczny.

Patrzysz oczyma pełnymi uśmiechu w oczy pełne łez.”

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Osobom uczestniczącym w pogrzebie Naszego Kochanego

śp.

Andrzeja Żukowskiego

Dziękujemy za modlitwę, obecność, a także wsparcie w tych trudnych dla nas chwilach.

Najbliższa rodzina

Wieże wiatrowe

Zgodnie z planem

Prace nad instalacją linii produkcyjnej do produkcji wież wiatrowych na hali K1 przebiegają zgodnie z harmonogramem. Zakończył się montaż pierwszego słupowysięgnika.

Trwają prace nad wyposażeniem linii produkcyjnej do budowy wież wiatrowych WWK-1. Trwają próby pierwszego słupowysięgnika, wyprodukowanego przez szwedzką firmę ESAB. Maszyna jest elementem składowym wspomnianej linii produkcyjnej. Urządzenie zostało już zamontowane i uruchomione. – Nowy słupowysięgnik został zainstalowany na sześciometrowym torowisku, na czwartym przelocie hali 48. Zostały już wykonane pierwsze próby ruchowe i maszyna jest gotowa do pracy – informuje Zygmunt Sekieta, kierownik Wydziału Serwisu Maszyn i Urządzeń. 14 lipca rozpoczęło się szkolenie związane z obsługą urządzenia i metodami spawania.

Do Stoczni Gdańsk na bieżąco spływają zamówione maszyny, które mają być wyposażeniem linii produkcyjnej. Na początku lipca pracownicy stoczni Zygmunt Sekieta i Andrzej Faracik, kierownik Wydziału Produkcji Wież Wiatrowych i Konstrukcji Stalowych, dokonali odbioru technicznego zwijarki DAVI u producenta we Włoszech. Po wykonaniu testów jakościowych,

polegających na przeprowadzeniu prób ruchowych bez obciążenia, dopatrzono się pewnych niedociągnięć. Protokół odbioru maszyny podpisano z niewielkimi zastrzeżeniami. – Firma DAVI zobowiązała się poprawić niedociągnięcia i dostarczyć maszynę do Gdańska, zgodnie z kontraktem, na przełomie lipca i sierpnia – tłumaczy Tomasz Żur, dyrektor techniczny. Obecnie, na trzecim przelocie hali 49, kończona jest budowa fundamentu pod montaż zwijarki.

Produkcja wież wiatrowych będzie składać się z trzech etapów. Najpierw dostarczona z huty blacha będzie zwijana na zwijarce, która umożliwia formowanie segmentów wież wiatrowych o kształcie stożka lub walca. Drugim etapem jest spawanie poprzeczne blachy, a trzecim spawanie jej po obwodzie, tak aby można było dołączyć kolejną sekcję wieży. Przy tych właśnie pracach niezbędny jest świeżo zamontowany słupowysięgnik.

Prace nad linią produkcyjną rozwijają się bardzo prężnie. Rozpoczęto już modernizację instalacji elektrycznej. Na początku sierpnia dostarczone zostaną rozdzielnicze niskiego



Nowy słupowysięgnik gotowy do pracy.

napięcia do zasilania nowych urządzeń w energię elektryczną. W połowie sierpnia natomiast przybędzie transport obrotników, służących do spawania segmentów wież wiatrowych, montażu sekcji i obracania sekcji podczas kontroli jakości. Już niedługo budowa wież wiatrowych bę-

dzie mogła ruszyć pełną parą. Jest to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu pracowników stoczni w projekt. – Bez ich ciężkiej pracy i zdeterminowania nie byłoby możliwe wykonanie zadań, jakie stawia przed nami bardzo napięty harmonogram – kończy Tomasz Żur. es

Nowy słupowysięgnik

Szkolenie na nowej maszynie

Zamontowano już nowy słupowysięgnik, będący częścią wyposażenia linii produkcyjnej do budowy wież wiatrowych. Równocześnie rozpoczęto szkolenie w obsłudze urządzenia.

Dwadzieścia osób przejdzie szkolenie związane z obsługą Słupowysięgnika i z metod spawania. Składający się z trzech etapów instruktaż zaczął się 14 lipca. Uczestników podzielono na dwie grupy szkoleniowe, a te na jeszcze mniejsze podgrupy. Wszystko po to, aby zapewnić kursantom komfort podczas ćwiczeń odbywanych przy maszynie. Również z tego powodu szkolenie prowadzone jest wahadłowo – pierwsza grupa już ukończyła pierwszy etap, a druga dopiero zaczyna.

Kurs rozpoczyna się częścią teoretyczną, dotyczącą technologii spawania, budowy głowicy i obsługi maszyny. Pierwszy etap samej części praktycznej polega na nauce



Pierwsze zajarzenie na nowym słupowysięgniku.

spawania łukiem jednym drutem elektrody. W następnym etapie przeprowadzony zostanie kurs na operatora Słupowysięgnika w spawaniu. Całe szkolenie zakończy się 5 sierpnia egzaminem na operatora. Test przeprowadzony będzie zgodnie z normą PN:EN 1418.

Podczas szkolenia doszło do pierwszego tzw. zajarzenia na nowym słupowysięgniku, czyli wykonania spoiny.

– To jest historyczny moment – mówi obecny przy wydarzeniu Andrzej Faracik, kierownik Wydziału Produkcji Wież Wiatrowych

i Konstrukcji Stalowych. Na razie zajarzenia dokonano na materiale płaskim. Próba odbyła się pod nadzorem serwisanta firmy ESAB, producenta słupowysięgnika. Na miejscu był również odpowiedzialny za szkolenie Tomasz Steinborn i dyrektor techniczny Tomasz Żur. es

Kalendarium

21 lipca 1952 roku

przekazano armatorowi węglowiec „Donbas”, pierwszą jednostkę typu B-31. Statki tego typu były drugą pod względem popularności stoczniową konstrukcją; w latach 1951-61 powstało ich 87. Odbiorcami statków były armatorzy polscy, radzieccy, brazylijscy, albańscy i egipscy.

29 lipca 1966 roku

została zwodowana przemysłowa baza rybacka „Profesor Baranow”. Prototypowa jednostka B-69 zapoczątkowała serię 35 statków, zbudowanych w latach 1966-75 dla radzieckiego armatora. Jednostki B-69 przeznaczone były do pełnienia funkcji bazy-przetwórci na łowiskach atlantyckich przy współpracy z zespołami statków łowczych. Były wyposażone w rufową pochylnię do przyjmowania worków ze świeżą rybą oraz w chłodzone ładownie. Kadłub „Profesora Baranowa” zawierał dwumilionową tonę nośności zwodowaną w Stoczni Gdańskiej.

29 lipca 1978 roku

odbyło się wodowanie prototypowej bazy-konserwiarni „Konstytucja ZSRR”, pierwsza jednostka typu B-670, była pierwszym z sześciu statków tego typu, przeznaczonych dla radzieckiego odbiorcy. Statki te były wyposażone w warsztaty przetwórstwa rybnego, umożliwiające dobowy przerób 380 ton surowca. Na ich pokładzie można było produkować konserwy i zupy rybne, pozyskiwać ikrę i tran oraz solić ryby. Statki wyposażone były w sześć ładowni chłodzonych oraz dwie dodatkowe, umożliwiające przewóz mączki rybnej.

31 lipca 1971 roku

został przekazany do eksploatacji masowiec „Germa Lady”, pierwsza z trzydziestu jednostek typu B-431. W pierwszej połowie lat 70. budowano w stoczni aż cztery wersje tych jednostek, klasyfikowanych również jako drobnicowce-paragrafowce. Wszystkie przeznaczone były do przewozu drewna, ładunków masowych, w tym zboża, oraz drobnicy i kontenerów. Ich odbiorcami byli norwescy armatorzy.

31 lipca 1979 roku

stocznia przekazała armatorowi drobnicowiec „Isła Salango”, pierwszą z dwóch jednostek typu B-345. Odbiorcą statku była firma ekwadorska.

31 lipca 1987 roku

został przekazany do eksploatacji żaglowiec „Družba”, pierwsza z pięciu jednostek szkolnych typu B-810 (pozostałe to „Mir”, „Chersones”, „Pallada” i „Nadieżda”). Żaglowce, wzorowane na „Darze Młodzieży”, przeznaczone były dla armatora radzieckiego i miały służyć jako jednostki szkolne.

1 sierpnia 1972 roku

armatorowi przekazano oceaniczny statek naukowo-badawczy „Profesor Siedlecki”. Statek przeznaczono do prowadzenia badań naukowych dla potrzeb rybołówstwa w rejonie Morza Północnego oraz Atlantyku. Wyposażenie statku umożliwiało prowadzenie badań hydrograficznych, fizycznych i chemicznych pomiarów wód morskich, badań hydroakustycznych, pomiarów i badań prądów morskich oraz pomiarów meteorologicznych. Statek mógł być również wykorzystywany do badań z zakresu biochemii, biologii rybackiej i ichtiologii, radiologii ryb i warunków życia zwierząt morskich, a także prowadzenie zwiadu rybackiego. Na pokładzie znajdowały się laboratoria badań ryb, środowiska morskiego i dna morskiego. Dodatkowo statek przystosowano do badań ustrojów okrętowych: drgań i hałasów, wytrzymałości ustrojów okrętowych, dynamiki statku, energetyki, technologii materiałów i korozji. Jednostka została wycofana z eksploatacji w 1991 roku. Statek był prototypową – i, jak się okazało, jedyną – jednostką typu B-424, zaprojektowaną przez zespół specjalistów pod kierunkiem inż. Włodzimierza Płitza.

3 sierpnia 1994 roku

przekazano armatorowi prom pasażersko-towarowy „Finnhansa”, prototypową jednostkę B-501/I. Był to pierwszy z czterech promów, zbudowanych w stoczni dla Finnlines Group. Jednostki były przeznaczone do obsługi stałych linii żegludowych. Służyły głównie do przewozu TIR-ów.

ZMIANA ADRESU I DOMENY

Informujemy, że zmienił się adres strony internetowej Stoczni Gdańsk SA. Dotychczas używany adres www.stocznia.gda.pl został zmieniony na następujący: www.gdanskshipyard.pl

Jednocześnie zmieniła się domena w adresach mailowych. I tak zamiast, np. j.kowalski@stocznia.gda.pl używamy obecnie j.kowalski@gdanskshipyard.pl.

Prosimy o aktualizację nazwy strony i adresów mailowych we wszystkich dystrybuowanych przez komórki organizacyjne Stoczni Gdańsk dokumentach, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Informujemy, że do końca bieżącego roku równocześnie z nowymi adresami będą działać dotychczasowe.

Zespół Komunikacji SG

Rekreacja w Trójmieście

Kulturalne wakacje

Kalendarz trójmiejskich atrakcji wakacyjnych wypełniony jest po brzegi. Każdy znajdzie coś dla siebie. Jedyną trudnością może okazać się wybór rozrywki, w której chcemy uczestniczyć. Czy będzie to teatr uliczny w Gdańsku, kino na molo w Sopocie czy rozśpiewany Ladies Jazz Festival w Gdyni? Przedstawiamy krótki opis każdej z imprez.

Od lipca zaczynają się w Sopocie pokazy jednego z największych kin plenerowych w Europie – Orange Kino Letnie Sopot – Zakopane 2010.

Na plażę do kina

Przez dwa wakacyjne miesiące na sopockim molo i zakopiańskich Krupówkach odbywać się będą projekcje kinowych hitów. Codziennie po zachodzie słońca – w lipcu od godziny 22 i w sierpniu od 21 – na trójmiejskich widzów czekać będą wygodne leżaki rozstawione na molo. Wstęp na projekcje jest darmowy. Ciekawostką tegorocznej edycji jest wakacyjny pociąg Tanich Linii Kolejowych ze specjalnymi Wagonami Filmowymi. Kursuje od lipca na trasie Sopot – Zakopane. Na tych, którym pomysł kina na plaży wyda się niewystarczająco ekscytujący, czekają wagony przemienione w sale kinowe, otwarte dla podróżnych z ważnym biletem na przejazd pociągiem wspomnianie linii. Patronat nad „mobilnym” kinem objęła aktorka Katarzyna Figura, wielka entuzjastka idei kina plenerowego. Festiwal, taki jak ten w Sopocie, przybliży widzom sztukę filmową w ciekawy i przystępny sposób. Szczegółowy repertuar dostępny jest na stronie internetowej www.orangekinoletnie.wp.pl/repertuar2.php

Teatr na ulicy

Dokładnie w połowie lipca okolice gdańskiego Starego

Przedmieścia i Bastionów opanują teatry uliczne z całego świata. W tym roku dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury imprezę zorganizowano z dużo większym rozmachem. Zaproszono teatry z Niemiec, Norwegii, Rosji, Czech, Danii, Szwecji, Hiszpanii, Belgii, Holandii, Indonezji, Grecji i naturalnie z Polski. Tematem przewodnim tegorocznej edycji są mity, legendy i historie prawdziwe z całego świata. Gwiazda festiwalu niemiecki teatr Grotest Maru osnuła swe przedstawienie na kanwie legend o Starym Przedmieściu. Ten największy w dotychczasowej historii FETY spektakl można zobaczyć już w czwartek 15 lipca o godzinie 20.30 w Klubie kajakowym „Żabi kruk” – Reduta Wilk. Do-



Seans na molo – Orange Kino Letnie.

kładny program festiwalu na stronie www.trójmiasto.pl/feta.

Dla melomanów

Gwiazdy światowego jazzu znów zagospodzą w Gdyni. W dniach 15-18 lipca odbędzie się prawdziwe święto dla fanów gatunku. Nacieszyć będzie można nie tylko ucho, ale i oko, gdyż wykonawczyniami są przedstawicielki płci pięknej. Ladies Jazz Festival otworzy w tym roku koncert polskiej wokalistki Gaby Kulki.

Nie jest to wprawdzie typowo jazzowa wykonawczyni, ale wiele jej inspiracji muzycznych pochodzi właśnie z tego gatunku. Największą gwiazdą zagraniczną będzie grupa wokalna The Manhattan Transfer. Zaspiewają w sobotę 17 lipca w gdyniejskiej Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Górskiego. Imprezę zakończy niedzielny koncert Randy Crawford, mistrzyni jazzu z wieloma komercyjnymi sukcesami na koncie. Jak co roku organizatorzy postarali się, aby zapewnić rozrywkę prawdziwym znawcom jazzu oraz zwykłym fanom muzyki, którzy lubią sztukę najwyższych lotów.

30-lecie Solidarności

Nietypowe obchody rocznicy

Fundacja Centrum Solidarności wypuściła serię 30 tysięcy kart okolicznościowych, będących częścią akcji społeczno-edukacyjnej „Test na solidarność”.

Celem prowadzonej przez Fundację akcji jest wsparcie edukacji w Afganistanie. Koszt jednej pocztówki wynosi 1 zł.

Aby wziąć udział w przedsięwzięciu należy wypełnić pocztówkę, odpowiadając na pytanie: „Czym jest dla Ciebie solidarność jako wartość?”. Odpowiedzi mogą być przedstawione w różnej formie. Można ją napisać, narysować

lub zwyczajnie złożyć na karcie pozdrowienia.

Pocztówki dostępne są w internecie na stronie www.test.fcs.pl Po wypełnieniu wystarczy przesłać ją on-line. Istnieje również możliwość przesłania kartki w sposób tradycyjny, pocztą. Karty można zdobyć w wybranych instytucjach w kraju i za granicą. Po wypełnieniu wystarczy wrzucić je do specjalnych skrzynek. Wszystkie nadesłane kartki prezentowane będą na podanej stronie internetowej. Każdy może je obejrzeć i ocenić. Te, które internautom spodobały się najbardziej, wystawione będą

podczas obchodów 30-lecia Solidarności w Gdańsku.

Pocztówki wypełniło już wiele sławnych osób, m.in.: reżyser Andrzej Wajda z żoną Krystyną Zachwatowicz, premier Tadeusz Mazowiecki, minister edukacji Katarzyna Hall, prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, dziennikarz radiowy Marek Niedźwiecki, podróżnik Marek Kamiński czy prezydent Lech Wałęsa. Zakończeniem akcji „Test na solidarność” będzie losowanie zwycięskiej pocztówki. Jej autor będzie miał przyjemność spotkać się z byłym prezydentem Lechem Wałęsą w Gdańsku.

Sport

Żużel

Młódzież na torze



W sobotę dzięki „dzikiej karcie” będzie mógł wystartować Damian Spierz (na zdjęciu z prawej). Gdańszczanin liczy na udany występ.

W sobotę na stadionie przy ul. Długie Ogrody ścigać się będą najlepsi juniorzy świata, a wśród nich kilku Polaków.

Równo o godz. 19 rozpoczyna się indywidualne mistrzostwo świata juniorów. Będzie to pierwszy z trzech finałów zawodów. Kolejne odbędą się w lotewskim Daugavpils oraz w chorwackim Gorican.

Takiej imprezy w Gdańsku już dawno nie było – zachęca do przyjazdu na stadion Marcin Skabowski, wiceprezes Lotosu Wybrzeża Gdańsk. – Ścigać się będą młodzieżowcy, ale mają już oni uznaną markę na światowych arenach. Dla pomorskich sympatyków żużla ważne jest także to, że zobaczą znanych zawodników.

A wśród takich będzie z pewnością Martin Vaculik (wystartuje z numerem

9), który jeszcze w zeszłym sezonie jeździł w barwach Wybrzeża. Z numerem nastym wystartuje obecny Gdański żużlowiec Matej Kus. „Siódemkę” na plecach będzie miał natomiast Damian Spierz, wychowanek Wybrzeża.

W Gdańsku nie przebrnęłam rundy eliminacyjnej, ale otrzymałam „dziką kartę” i pojedę w finałach – wyjaśnia Spierz. – Chciałbym wpaść jak najlepiej. Będę walczył o czołowe lokaty. Jeśli dobrze przygotuję sprzęt, to jestem w stanie osiągnąć dobry wynik.

A dobry wynik w indywidualnych mistrzostwach świata juniorów może być przepustką do chwały. Wie o tym chociażby Jarosław Olszewski. Wychowanek Wybrzeża w 1990 roku we Lwowie zajął podczas takich zawodów czwarte miejsce.

Na pewno taki tytuł wpływa na dalszą karierę – przyznaje znakomity niegdyś

żużlowiec. – Pozwala się podbudować, ale i można liczyć na większe zainteresowanie ze strony sponsorów. Zawody na pewno zapowiadają się fajnie.

Wśród faworytów można zaliczyć Artema Lagutę (Rosjanin jedzie z numerem 1), Juricę Pavlica (3), Darcy Warda (aktualny IMŚJ – nr 15), czy Patricka Hougaarda (16).

Szanse mają wszyscy – tłumaczy Olszewski. – Pod kątem naszej reprezentacji musi być jednak zaplanowane małe zgrupowanie, podczas którego ustalone zostaną warunki na torze.

Oprócz Damiana Spierza Polskę reprezentować będą Artur Mroczka (4), Patryk Dudek (12) i Maciej Janowski (14). Rolę rezerwowych pełnić będą gdańszczanin Marcel Szymko i Szymon Woźniak z Bydgoszczy.

Bilety kosztują od 25 do 35 złotych. **RUFUS**

Hokej na lodzie

Jaro w Newcastle

Jeden z najlepszych napastników Stocznio-wca Gdańsk opuszcza klub, w którym się wychował i przenosi do Anglii.

Jarosław Rzeszutko w ubiegłym sezonie zdobył dla biało-niebieskich 29 bramek. Ten rezultat spowodował, że zainteresowali się nim działacze angielskiego Newcastle Vipers. „Zmije” pozyskały 23-letniego napastnika na zasadzie wolnego transferu, ponieważ w kwietniu wygasł

mu kontrakt w Stocznio-wcu.

Od 31 marca nie byłem związany umową z gdańskim klubem – wyjaśnia Jarosław Rzeszutko, który w Anglii zyskał już przydomek „Jaro”. – Miesiące mijają i nic się w mojej sprawie nie zmieniało. Dłużej nie mogłem czekać i kiedy pojawiła się konkretna oferta z Newcastle postanowiłem na zmiany. Myślę, że jest to dla mnie nowe wyzwanie.

Kibice Stocznio-wca dziwią się słysząc o takim ruchu,

bo liga angielska nie jest wcale silniejsza od Polskiej Ligi Hokejowej. Rozumieją jednak decyzję swojego ulubieńca.

Z Vipers związałem się rocznym kontraktem – dodaje „Rzeszut”. – Nie będę tam może zarabiał kolosalnych pieniędzy, ale przynajmniej wiem, na czym stoję. To również było dla mnie istotne.

Liga angielska wystartuje 18 września, czyli tydzień po polskiej. **FAR**

KURIER STOCZNI GDAŃSKIEJ

Adres redakcji:
ul. Na Ostrowiu 15/20
80-873 Gdańsk
Nakład: 3 tys. egz.

Redaktor naczelny:
Aldona Dybuk
e-mail:
a.dybuk@gdanskshipyard.pl
tel. +48 58 769 23 00
fax. +48 58 769 23 23
kom. +48 508 008 400

Dziennikarz:
Emilia Sierżputowska
e-mail:
e.sierżputowska@gdanskshipyard.pl
tel. +48 58 769 25 85
Kurier w wersji elektronicznej
na stronie: www.gdanskshipyard.pl

Wydawca:
Stocznia Gdańsk S.A.
ul. Na Ostrowiu 15/20
80-873 Gdańsk
tel. +48 58 769 16 64
fax +48 58 769 23 23
www.gdanskshipyard.pl